

WIELKOPOLANIN

„WIELKOPOLANIN” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnośzeniem do domu 1,62 mk. — Inzeraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca.

Z dodatkiem niedzielnym
„Ognisko Domowe”.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnośzeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 fen., z odnośzeniem 50 fen. Ekspedycja ulica Posadowskiego 39. Telefonu nr. 1013 — Redakcja ulica Dolna Wałowa 1. Telefonu nr. 1142.

Przedpłata na maj i czerwiec.

„Wielkopolanin” kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech 80 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina” w Ekspedycji, ul. Posadowskiego nr. 39 i w agencjach za 80 fen. „Wielkopolanin” zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung U Poln. — W Austrji: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1908.

„Wielkopolanin” dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: „Ognisko domowe” i prowadzi Obronę praw na dla swych przyjaciół bezpłatnie.

„Wielkopolanin” ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie.

Abonenci „Wielkopolanina” otrzymują „Pasiękę” za niższą opłatą.

Zaniepokojenie

Źródło Niemców różnych odcieni wywołała wiadomość, że zwłoki śp. kardynała-wyznawcy Ledóchowskiego mają być sprowadzone z Rzymu do Poznania.

„Leipziger Neuesten Nachrichten” piszą pełne rozpacz:

Jeszcze nie wierzymy, aby niemiecki mąż stanu mógł dać przyzwolenie na to największe poniżenie Prus; sądzimy raczej, że nawet p. Bethmann-Hollweg, który spokojnie dopełnił samopokolenia Prus w sprawie alzacko-lotaryńskiej, który działalność komisji kolonizacyjnej na wschodzie różnił usypiającymi sposobami ożywiać pragnie, który na akcję Francuzów w Maroku mówił: „Co na to poradzić? — cofnie się jak rzymski Cyncynat w domowe pleśsze, oblicze toż zakrywając, gdyby miał być wysłany na granicę państwa z korpusem w ręku dla oddania czoł zwłokom i eskortowania ich z pobożnym śpiewem na ustach na wyspę tamską, zwłokom tego męża, który był kłedyś Prymasem Polski i dwoma laty więzienia musiał odpokutować za swe nieprzyjazne dla Prus uczucia... Gdyby tak nie postąpił, możnaby sądzić, że wróciłby do czasów upominków w postaci złotych tabaker i miko byłoby żyć Polakom a nie Niemcom.”

Tyle organ wszech Niemców.

Jest to tak rażąca przesada, że nawet wszech Niemcy tych wylewów złości na serio nie weźmą.

„Deutsche Tagesztg.” powołując się na spokojne wywody organu kancelarza „Nordd. Allgem. Zeitung”, że decyzja w tej sprawie nie zapadła i dopiero został podany wniosek do prezesa referencji poznańskiej w sprawie sprowadzenia zwłok pisze:

„Tem samem jest rozwiana bałka rozsiewana przez niezwykle źle poinformowanych narodowoliberalów, że wniosek taki nie miałby widoków powodzenia na rządów Bülowa. Zresztą sprawa właściwie załatwiona umieszczeniem serca kardynała w tunie gnieźnieńskiej, a stało się to za kancelarza Bülowa. Bezspornie niekorzystnym byłoby, gdyby z pochowaniem zwłok łączyły się jakie demonstracje; o tem się jednak nie myśli według różnych zapewnień. A jeszcze niepomysłniejszem byłoby, gdyby to sprowadzenie zwłok miało oznaczać

zmianę stałego kursu naszej polityki wschodniokresowej. Ale o tem nie ma wcale mowy.

„Vossische Zeitung” znowu przypomina czasy X. Arcybiskupa Dunina i pisze:

„Gdyby się miała sprawdzić wiadomość o sprowadzeniu śmiertelnych szczątków kardynała Ledóchowskiego do Poznania, Polacy najniezawodniej wyzyskaliby to w celach narodowych, jak to się stało z podobnych przyczyn w „W. Ks. Pozn.” w r. 1839. Demonstracje takie mogłyby zakłócić pokój narodowy i religijny.”

„Vossische Zeitung” opisuje dalej opór X. Arcybiskupa Dunina w sprawie małżeństw mieszanych, jego aresztowanie za czasów Fryderyka Wilhelma III i jego uwolnienie za rządów przychylniejszego dla Polaków Fryderyka Wilhelma IV.

Dunin pogodziwszy się z królem został przez Polaków owacyjnie przyjmowany, ale nie złożył wizyty prezesowi referencji, a mimo to król wyróżnił opornego biskupa w czasie jego pobytu w Królewcu.

W końcu powiada to pismo, że podobne skutki, jak uwolnienie Dunina, mogłoby sprowadzić dla Prus przewiezienia zwłok kardynała Ledóchowskiego do Poznania.

Tyle organ masonów berlińskich.

Wywody te są śmieszne, ale świadczą o głębokiej nienawiści przeciwko nam i kardynałowi Ledóchowskiemu, który swą stanowczością pokrzyżował plany pruskich kulturników.

*** W sprawie przeniesienia zwłok ś. p. kardynała Ledóchowskiego z Rzymu do Poznania** piszą do „Nordd. Allg. Ztg.”

Jak się dowiadujemy, wykonawca testamentu ś. p. kardynała Ledóchowskiego, kanonik kapituły poznańskiej, X. Meszcyński przesłał naczelnemu prezydium poznańskiemu podanie wystosowane do króla z prośbą o zezwolenie złożenia zwłok kardynała w katedrze poznańskiej. Zmarły w roku 1902 kardynał Ledóchowski wyraził w testamencie życzenie, aby jego zwłoki spoczęły w katedrze poznańskiej, a jego serce złożono w katedrze gnieźnieńskiej. Według rozporządzenia gabinetowego z dnia 21 lipca 1834 r. przysługuje arcybiskupom prawo honorowe pochowania w katedrach ich diecezji. Ponieważ kardynał Ledóchowski został usunięty ze stolicy arcybiskupiej na mocy wyroku sądu królewskiego dla spraw kościelnych, prawa do tego nie posiada. W następstwie złożenia zwłok w katedrze wymaga zezwolenie najwyższego. Wykonawca testamentu zwrócił się w roku 1902 z podaniem odośnem do króla o zezwolenie na złożenie serca w katedrze gnieźnieńskiej, na co otrzymał tak samo, jak się to stało z kardynałem i arcybiskupem kolońskim Melchersem złożonym swego czasu z urzędu, zezwolenie królewskie.

W roku 1905 podjęli przyjaciele kardynała kroki celem uzyskania zezwolenia rządu królewskiego na złożenie w zupełnej ciszy zwłok kardynała w katedrze poznańskiej. W miejscach kompetentnych istniała zasadnicza skłonność ku uczynieniu zadość temu żądaniu. Mimo to wykonawca testamentu nie wniósł podania formalnego. Podanie to wręczono dopiero teraz naczelnemu prezydium poznańskiemu. Decyzji w tej sprawie jeszcze nie powzięto.

Nowe Schronisko dla służby żeńskiej w Poznaniu.

Dzień 26 marca stanowił będzie ważną chwilę w historii rozwoju Towarzystwa katolickiej służby żeńskiej w Poznaniu, jednego z licznych towarzystw kobiecych należących do Związku kobiet pracujących. W dniu tym zostało poświęcone i otwarte nowe Schronisko dla służby żeńskiej w Poznaniu.

Od dawna odczuwano potrzebę przytułku dla służących, pozostających chwilowo bez miejsca, a zwłaszcza dla młodych dziewcząt, które przybywają ze wsi do wielkiego miasta i dostają się często w ręce osób o wątpliwej wartości moralnej, co bywa nieraz początkiem zguby dla tych istot niedoświadczonych.

Doniosłość i wielki pożytek takiej instytucji zrozumiały służące, należące do stowarzyszenia, a gdy na otwarcie i wyposażenie Schroniska nie było funduszy, w poczuciu dobrze rozumianej solidarności, same pospieszyły z ochotą ofiarą. Dały piękny przykład samopomocy i ofiarności, w przeciągu trzech niespełna tygodni składając sumę potrzebną na urządzenie sześciu łóżek.

Tak to z drobnych ofiar, o własnej sile, powstała instytucja, najlepsze na przyszłość rokującą nadzieje.

Poświęcenia schroniska dokonał X. prałat Kłos, patron Towarzystwa przy licznych udziałach gości i „starszych” towarzystw. Poprzednio patronat i zarząd stowarzyszenia udał się w deputacji do Najprzew. X. Biskupa, by mu przedstawić pracę i załatwić stowarzyszenia i poprosić o pasterskie błogosławieństwo dla nowego dzieła. X. Patron w przemówieniu swem do Najprzewielebniejszego X. Biskupa zaznaczył, że żyjemy w czasach ogólnych skarg i narzekan chlebodawców na służbę domową — i na odwrót, służby na chlebodawców. O ile skargi takie miałyby swe korzenie w winie po stronie służby, pragnemy wyrwać je pracą naszą, szerząc pomiędzy stowarzyszonemi poczucie obowiązków i zasadę, że życie każdego uczciwego człowieka powinno być ciągłą a wytrwałą służbą, że wreszcie spełniać święte obowiązki stanu, znaczy najlepiej służyć Bogu.

Najprzewielebniejszy X. Biskup nie szczędził deputacji słów uznania i zachęty. Podniósł ten fakt znamienity, że pole pracy nad domową służbą żeńską, to jest nad osobami pozostającymi w tak ścisłej łączności z całym naszym życiem domowym było niestety aż do niedawnej przeszłości zupełnie zaniedbane. „Zajmując się i opiekując sługami — wyrzekł — chronicie je tem samem od wielu niebezpieczeństw, na które w obecnych czasach niejednokrotnie i z różnych stron są narażone. Socjalizm bowiem nie ogranicza się na robotnikach męskich, ale i na służbę żeńską usiłował śledzić swe zarzucić. Obowiązkiem więc naszym bronić się przez organizowanie sług na zasadach katolickich. Oby wszystkie sługi zrozumiały ważność tej obrony i garnęły się do waszej instytucji!”

Nowo założonemu schronisku życzył Najprzewielebniejszy X. Biskup, aby z obecnych skromnych początków rozwinęło się jaknajpomyślniej, i zalecił starać się koniecznie o nabycie z czasem własnego domu.

Umożliwiony słowy i błogosławieństwem Najprzewielebniejszego X. Biskupa, zarząd z nową gorliwością zabrał się do pracy, a pracę tę ułatwia bardzo posiadanie własnego schroniska, chociaż jak dotąd w tak bardzo skromnych rozmiarach.

W lokalu schroniska mieści się biuro strażek, otwarte w celu uchronienia

stowarzyszonych od nlebywałego wyzysku strażerek. Zorganizowano tam również wieczorne kursa kroju i prasowania; posiadamy własną bibliotekę, a nosimy się z myślą stworzenia w najbliższej przyszłości innych jeszcze dzieł, również potrzebnych dla nauki i ochrony osób służebnych. Chcemy zaprowadzić naukę gotowania i usług, misję dworzową i rzeczy podobne, w których prześledniemy nas już dawno stowarzyszenia inowierze, a także i bratnie nasze stowarzyszenie Zytka w Galicji.

Schronisko wraz z biurem strażek znajduje się przy Starym Rynku nr. 58 II p. Osoby życzliwe Towarzystwu prosimy uprzejmie, aby zwiedzić je zechciały w godzinach biurowych t. j. od 9 do 1 i od 3 do 7 po południu.

Nowe Kółko rolnicze.

W niedzielę 9 kwietnia zostało w Rudniczu (Biberfeld) założone nowe Kółko rolnicze. Rudnicz pod Wągrowcem, dawniej dobra ryerskie, rozparcelował swego czasu Bank Ziemski w Poznaniu. Nowa ta gmina włościańska liczy przeszło 50 gospodarzy 30 — 60 morgowych. Ludzie ci z różnych stron Księstwa, o różnych charakterach, często bez znajomości zawodu, stojący na dość niskim poziomie oświaty, mają jednakże tę ogólną polską włościanina cnotę, pracowitość i wytrwałość, to też żaden, mimo dość trudnych warunków, nie zmarniał i nie zginał, bo dziś czują, widzą, czego im potrzeba, pragną oświaty, zawodowej — i z własnej inicjatywy o założenie Kółka u siebie się starali.

Przybył więc na wezwanie aż z Berlina, niestrudzony Wicepatron p. poseł Janta-Położynski do nas, powitany kilku serdecznemi słowy przez p. Ciepluchę sen. z Bobrownik.

Pan Wicepatron, powoławszy p. Ed. Ciepluchę do pióra w blzko dwugodzinne przemówienie wyłożył cel i zadanie Kółek. Poważne to, techniczne, większą życzliwość dla włościanstwa, rolnicze przemówienie, z przejęciem głębokiem a zarazem uwielbieniem dla czelgodnego mówcy gospodarze wysłuchali i wszyscy obecni w liczbie 32 się zaraz na członków zapisali, oznajmując, że reszta ich sąsiadów, którzy dziś z różnych okoliczności przybyć nie mogli, na następne zebranie do Kółka przystąpią.

Do zarządu obrano: pana M. Ciepluchę, właściciela z Bobrownik prezesem, jego syna Edmunda zastępcą, pana Skoniecznego, właściciela folwarku z Rudnicza skarbnikiem i gospodarzy pp. Krüglera sekretarzem a Piątkowskiego i Ciesiolię ławnikami. Zebrania będą się odbywały w każdą третią niedzielę miesiąca o 4 po południu, składki członkowie zaraz popłacili.

W końcu przemówił jeszcze pan Wicepatron, zachęcając gospodarzy do wytrwania w pracy w Kółku, gdzie nie tylko szukać mają materialnych korzyści, ale także i moralnie się podnosić, zalecał trzeźwość, zgodę, polecał sąd polubowy w łonie Kółka, aby starali się wypieścić w gromadzie brzydkie wady pienactwa, pijaństwa, klusownictwa, wysładywania po targach w mieście, obłecali raz po raz nowe Kółko odwiedzić, aby to, jak mówił, dwudzieste w Wągrowieckiem przez niego założone Kółko żyło i rozwijało się na pożytek i chlubę członków i społeczeństwa.

Obrany prezes zabrawszy głos, obłecali za zaufanie, jakie w nim położono — ile zdrowia starczy dla członków sąsiadów pracować, dzieląc się doświadczeniem i nauką nabytą w Kółkach, w których już od samej młodości za nieodżało-

— Ostatnie przedstawienie: wieczorem po raz 5: „Panna z lalczką”. Operetka w 3 aktach L. Falla. Abonament uchyłony.

Bilety można poprzednio nabywać w Domu Towarowym K. Ignatowicza za dopłatą 10 fen.; w dniu przedstawienia zaś w kasie teatru. Kasa teatru otwarta od 11 do 1 w poł. i od 6 do 9 wiecz. W niedzielę i święta od 11 i pół do 1, od 2 do 4 w południe i od 6 do 9 wieczorem.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, d. 28 kwietnia 1911.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wąlowej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Lebiński, Główny sekretarz Związku Narodowego. * **Biuro „Straży”** znajduje się przy ulicy Ryckiej nr. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od 5 i pół do 6 i pół wieczorem. Telef. nr. 1640.

Dr. F. Schroeder, ul. Rycka 2. * **Z teatru.** W sobotę na ostatnie przedstawienie dramatu wznowioną będzie dawno już w Poznaniu niegrana, przesłuchana, prawdziwym czałem poezji owiana komedia Aleksandra hr. Fredry: „Słuby pańskie”.

— W niedzielę po południu wystawia dyrekcja po cenach dramatu po raz ostatni w tym sezonie operę czeską: „Sprzedana narzeczona”. — Wieczorem ostatnie przedstawienie pożegnalne „Panna z lalczką”. — W poniedziałek wyjeżdża operetka nasza do Galicji na 4 miesięczne tournée artystyczne po większych miastach, między innymi gościć będzie także we Lwowie w teatrze miejskim.

* **Pokwitowanie.** Na łóżeczko imienia hr. Engeströma w Stacji Sanitarnej w Kobylnicy złożyła łaskawie w dalszym ciągu: hr. Małgorzata Potocka z Peczary na ręce księżnej Pelagii Radziwiłłowej 107,80 marek. — Dotąd złożono marek 4967,95. — W imieniu wydziału opiekuńczego Stacji Sanitarnej w Kobylnicy kwitując z odbioru, składamy serdeczne podziękowanie, prosząc o nadsyłanie dalszych ofiar.

Marja Haza Radlic. Elżb. Stabilewska. **Adwokat dr. Stefan Adamczewski** przeprowadził się z Katowic do Poznania. Biuro jego znajduje się przy ul. Heleny 19 (rynek jerzycki).

* **Tow. Pań św. Wincentego á Paulo** na św. Łazarzu urządza dnia 7 maja swą rocznicę zabawy wiosenną na dochód biednych z Łazarza, Górczyna oraz Ziółbka z bardzo urozmaiconym programem w ogrodzie na Wzgórzu (ulica Augusty), na którą to zabawę wszystkich sprawię życzyliwych z Łazarza i z miasta zaprasza jaknajprzejmiej Zarząd. — W razie nie pogody odbędzie się zabawa na obszernej sali.

* **Ujęcie młodocianych włamywaczy.** Tutejsza policja kryminalna ujęła dwóch włamywaczy, którzy w ostatnich trzech tygodniach dokonali dziesięć kradzieży z włamaniem. Są to trzynasto i czternastoletni chłopcy, Brunon Koppe i Franciszek Flieger z Poznania. Młodzi przestępcy dobywali się do mieszkań za pomocą własnorecznie zrobionych narzędzi złodziejskich. W ich ręce skradzionych pieniędzy żył kosztownie. Część pieniędzy oraz kosztowności zakopali w rozmaitych miejscach.

* **Ślub.** W kościele świętomarcjańskim odbył się we wtorek 25 bm. ślub panny Marji Mieczkowskiej, córki dyrektora „Węty” dr. Augusta i pani Marji z Jerzykiewiczów Mieczkowskich z panem Stanisławem Zakrzewskim z Poznania. Związek małżeński pobłogosławił brat młodego, X. prob. Zakrzewski z Golejewa. Po ceremonii kościelnej liczne grono gości podejmowali rodzice panny młodej.

* **Zebrania polityczne a policja.** Profesor uniwersytetu berlińskiego, tajny radca sprawiedliwości dr. Anschütz, zabrał w berlińskim „Tageblacie” głos w sprawie zebrania politycznych i wykazuje, że do zebrania takich nie można zastosowywać tak zwanej godziny policyjnej, to znaczy, że mogą się odbywać i w nocy bez ograniczonego czasu a policji nie przysługujące prawo ich rozwiązywania o pewnej godzinie.

* **Zaraza pyska i racie** niebezpieczna dla ludzi. Przed kilku miesiącami zachorował w Gdańsku pewna pani po spożyciu niegotowanego mleka pod objawami zarazy

pyska. Jak się wykazało, mleko to pochodziło od krowy, chorej na zarazę pyska i racie. Lekarz zapisał owej pani, cierpiącej na blednicę, kurację mleczną. Owa pani jednak mleka nie przegotowała, lecz piła surowe, myśląc, że lepiej poskutkuje, co jednak było błędem. Choruje ona już od 7 miesięcy, a nie ma widoków polepszenia — przeciwnie, wyszły jej teraz wszystkie włosy. Przestroga dla innych, aby nie używano mleka nieprzegotowanego od krow, dotkniętych zarazą pyska i racie. Przestroga ta mianowicie teraz, gdzie zaraza ta tak bardzo jest rozpowszechniona, bardzo jest na czasie.

* **Schwytanie oszusta.** Wychodzący w Inowrocławiu „Kujawischer Bote” donosi co następuje: W marcu rb. przebywał w Poznaniu elegancko ubrany, mniej więcej 60-letni mężczyzna, który mieszkał tam w meblowanym pokoju a twierdził, że posiada majątek ziemski w okolicy Poznania, obejmujący 1100 morg. W „Deutsche Tagesztg.” ogłosił on, że poszukuje z powodu choroby inspektora gospodarczego dla zarządzania majątkiem; za warunek postawił, żeby zgłaszający się posiadali 10,000 marek kasej. Z ubiegających się o tę posadę jeden „panu dziedzicowi” podług życzenia przesłał zaraz 3000 marek. Niebawem jednak przekonał się, że padł ofiarą oszusta, który po otrzymaniu pieniędzy znikł natychmiast. Policji inowrocławskiej powiódł się go schwycić. Jest to dawniejszy inspektor gospodarczy a późniejszy restaurator, który przyznał się do oszustwa, ale twierdził, że owe 3000 marek skradziono mu w dniu, w którym je otrzymał. Umieszczono go w więzieniu inowrocławskim.

* **Kostrzyn.** Towarzystwo Robotników polsko-kat. urządziło w niedzielę 30 bm. teatr amatorski. Odegrano będzie „Królowa przedmieścia”, obraz ludowy w 5 aktach ze śpiewami.

* **Krotoszyn.** Pewien młody nauczyciel w Kromolicach puścił dla przyjemności w powietrze mały balon, pod który zapalił małą szmatę nasiąkniętą benzyną. Zapalony balon spadł nagle na niebezpiecznie na słomiany dach stodoły, która w okamgnieniu stanęła w płomieniach. Ponieważ nie było straży ogniowej na miejscu ani żadnej pomocy, spaliło się całe gospodarstwo, niestety podobno wcale nie zabezpieczone.

* **Nakło nad Notecią.** W środę po południu powstał w niewytłomaczony dotąd sposób pożar w pobliskiej wsi Józefinów. Ze 7 zagrod spaliło się około 15 do 16 budynków (chlewni i stodoł). Domy mieszkalne pozostały nietknięte. Spaliły się prócz tego 4 świnie i wiele drobin.

* **W Warszawie zakończył życie** s. p. Edward Janicki, który przeszło 30 lat był uzdolnionym współpracownikiem znanej firmy księgarskiej Gebethner i Wolff. Zmarły pochodził z rodziny poznańskiej. Naukę księgarską odbył u śp. I. K. Żupańskiego w Poznaniu. Liczył lat 52.

* **Otruci gazem.** W pewnej fabryce kotłów w Sosnowicach zachorował skutkiem defektu przy rurach gazowych inżynier i 7 robotników, na otruciu gazem. Czterech z nich zmarło.

* **Tragedja familijna.** Niedawno temu znaleziono w Moskwie we worku trupa mężczyzny. Śledztwo wykazało, że zamordowany jest kupcem i był skoczonym pijakiem. Własna żona i córka spowodowały śmierć jego; namówiony przez nich, zamordował go kochanek pierwszej, za co otrzymał 5 rubli nagrody! Policja wszystkich trzech aresztowała.

* **Wypadek podczas ćwiczeń.** W pobliżu Wrocławia eksplodowała w pewnej zagrodzie bateria artylerji po ćwiczeniach. Nagle, wskutek silnego wiatru, otworzył się drzwi stodoły, czem spłoszone konie popędziły z działem przez odpoczywających żołnierzy. Działem odniosło ciężkie rany, a jeden, Berger, umarł niebawem w szpitalu.

* **Wypadek lotnika.** Popisujący się przed liczną publicznością w Piznie, pod Dreznem, lotnik Kabant, usiłował przed paru dniami wieczorem okrążyć tor mimo silnego wiatru. Zaledwie jednak wzbił się w górę, wicher rzucił jego aeroplan wprost na przeżaloną publiczność, którą w jednej chwili ogarnęła panika. Szczęśliwie jednak aeroplan zawadził o jakąś niebardzo wysoką budowlę tak, że z wyjątkiem śmiętego lotnika, nikt szwanku nie poniósł. Kahant żyje i życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

* **Napad na listonosza.** W Dreźnie dokonano napadu na listonosza piętynego, Einerta. Zaczajony w ciemnej sieni domu przy Christianstrasse, zbrodniarz uderzył dwukrotnie listonosza w głowę młotem drewnianym. Zalany krwią listonosz padł na ziemię, nie stracił jednak przytomności i zaczął wołać o pomoc. Przerazoni tem rabusi wybiegli z sieni, wsłuchani na stojącej na ulicy ro-

wer i zbiegli, zanim zdołano puścić się za nim w pogoni.

* **Głos Carusa w niebezpieczeństwie.** Jak donoszą z Londynu, przybył tu słynny Caruso, celem poddania się dalszej kuracji gardła, kosztującej go już dotychczas około 150,000 rb. Przez całe lato Caruso nie będzie śpiewał i ewentualnie po raz pierwszy wystąpi dopiero w zimie.

* **Podatek od starych kawalerów** zaprowadzono w Oldenburgu. Jest on pierwszy w Rzeszy niemieckiej, bo dotąd żadne państwo związkowe podatku takiego nie uchwaliło. Starzy kawalerowie w wieku od 30 do 50 lat, mający więcej niż 4200 mk. dochodu dopłacają 10 proc. jako osobny podatek starokawalerski. — Toż dopiero lament zapanuje z jednej, a radość z drugiej strony.

* **Zemsta z zawiedzionej miłości.** Krakowski dworzec kolejowy był widownią krwawego dramatu. W chwili, gdy 25-letnia służąca, Anna Drożdżówna, zamierzała wiaść do pociągu, przyskoczył do niej żołnierz 20 pułku piechoty, Jan Kramarczyk, i pchnął ją bagnetem trzykrotnie w plecy. Gdy Drożdżówna, która właśnie czytała napis na bilecie, pod wpływem bólu nagle się odwróciła, wówczas żołnierz czwarty raz zadał jej głęboki cios w okolicę obojczyka, a gdy z przeciętej tętnicy trysnęła obficie krew, zbrodniarz zaczął uciekać. Kilka osób pospieszyło za mordercą i ujęło go, a następnie doprowadziło do ekspozytury dyrekcji policji. Wstępne dochodzenia wykazały, że przyczyną napadu była zemsta z zawiedzionej miłości. Kramarczyk oddawała przedświadek miłością Drożdżównę, przychodził pod dom, gdzie mieszkała, i godzinami wyczekiwał na nią w bramie. Drożdżówna unikała go stale, a Kramarczyk, powodowany zazdrością, zaczął jej grozić. Drożdżówna czuła, że dalszy pobyt w Krakowie może być dla niej niebezpieczny, powzięła zamiar na pewien czas wyjechać do krewnych do Zatora, Kramarczyk zaś, widząc, że odjazdowi nie przeszkodzi, zemścił się na ukochanej w sposób tak okrutny. Drożdżówna zaopiekowała się pogotowie ratunkowe i po opatrzeniu ran zawiozła na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. Stan Drożdżówny jest groźny z powodu znacznego upływu krwi.

* **Gramofon w agitacji wyborczej.** Jak prasie „Prawo ludu” donosi, używa czeska partja socjalistyczna gramofonu podczas walk wyborczych. Poseł Kłofacz wygłosił mowę o programie czeskiej partji socjalistycznej i mowa ta została utrwaloną na płytach gramofonowych. Płyty rozesłano po wszystkich lokalach wyborczych partji socjalistycznej i od paru dni powtarzają gramofony mowę Kłofacza towarzysząc czerwonym. Także wiele innych osób słucha jej z ciekawości i socjaliści czescy obiecują sobie wiele z tej gramofonowej agitacji.

* **Syberyjska stacja kolejowa** w płomieniach. Stacja Jennisej kolei syberyjskiej pali się ze wszelkimi składami towarów. Brak wszelkiej pomocy, tak, że pożar zakończy się zniszczeniem całej kolonii kolejowej.

* **Kalendarz.** Sobota 29 kwietnia: Piętra męczennika. Wschód słońca o godzinie 4 minut 37, zachód o godzinie 7 minut 19.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, 27 kwietnia 1911.

Zapowiedzie:

Mularz Józef Stefaniak z Marjaną Zaremą. Szewc Józef Jaroniak z Antoniną Bociąską. Muzyk Maks. Kurczewski z Joanną Promińską.

Śluby:

Rybak Jan Górecki z Marjaną Łukasiewicz Tapicer Wincenty Wesołowski z Agnieszka Osuch. Stolarz Franciszek Nowakowski z Eleonorą Weimann. Szewc Antoni Swornowski z Władysławą Śmigielką. Robotnik Stanisław Chałupka z Zofią Wojciechowską.

Urodziny:

Syna: Robotnik Andrzej Brodka. Tokarz żelaza Józef Staliński. Restaurator Stefan Olejniczak.

Córki: Sierżant Ryszard Wellkisch. Niez. D. Szewc Aleksander Kopecki. Stereotypier Artur Reiss. Malarz Marjan Smolbowski.

Umarli:

Helena Szypulska rok i 9 mies. Kupiec Isak Plessner 77 l. Kierownik lokomotywy Reinhold Krause 40 l. Wdowa Karolina Wolkowitz z d. Anschütz 72 l. Służąca Marja Radaczynska 23 l. Robotnik Józef Rajkowski 36 l. Robotnik Paweł Koczorowski 17 l. Marja Becker 63 l. Wdowa Paulina Weinert z d. Blaschke 61 l. Wdowa Anna Masuth z domu Strauss 76 l. Służąca Marja Józwiak 22 l. Janina Markowiak 4 dni.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Lekcja śpiewu Tow. młodzieży polskokat. dziś w piątek o g. 9 w domu kat. celem zaśpiewania „Veni Creator” pewnemu członkowi. — Spowiedź wspólna w sobotę o g. pół do 9 w kościele farnym, komunja św. nazajutrz o g. 7.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 27 kwietnia rb.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej. Notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretariat dla „Kolejnika”).

zawas wyborowy	średni	południ	
Pszonica	196	188	179
Zyto	147	142	134
Jęczmień	169	155	143
Owies	163	158	154

(Wszystko za 1800 kg. netto franco Poznań).

Poznań, dnia 27 kwietnia 1911 r. (Uznawane notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

Za 100 kilogramów:

towar	piękny	średni	południ
Pszonica	19,60	18,84	17,99
Zyto	14,79	14,29	13,40
Jęczmień	16,99	15,58	14,29
Owies	16,39	15,80	15,49

Poznań, dnia 27 kwietnia rb. (Uznawane notowania targowa miast Poznań i Gostynin podług zestawienia policyjnego).

Inne artykuły:

	naj- naj- pniej- wysoka nizsza ciewa	sz.	sz.
Śloma snopkowa za 180 kg.	5,00	4,00	4,50
Ślame	6,50	5,00	4,00
Grosz żółty de gotowania	—,30	—,28	—,26
Grosz biały de gotowania	—,40	—,38	—,36
Sosnowica	—,80	—,30	—,28
Ziemniaki	4,40	3,60	4,00
Masło za 1 kg.	2,80	2,40	2,60
Jaja za kopę	40	3,20	3,00
Mleko za litr	0,20	0,18	0,15
od kulki za 1 kg.	1,90	1,79	1,99
Wolowina	od łopatki 1,70	1,49	1,46
od brzośka	1,50	1,40	1,46
Ocielina	od kulki 2,00	1,69	1,89
od łopatki	1,80	1,60	1,79
Skopowina	od kulki 2,00	1,70	1,89
od łopatki	1,80	1,59	1,76
od kulki	1,60	1,40	1,59
od łopatki	1,60	1,40	1,59
Wielkopolska	głowizna i nogi 0,80	0,69	0,76
sadło	1,39	1,29	1,39
szynka wędz.	2,60	2,2	2,39
słonina	1,60	1,46	1,69
Konina	0,60	0,49	0,59

Berlin, dnia 26 kwietnia 1911 r. Targ na bydło. Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsnej.

Buchaje:

- a) tuszone wyborowe, najmniejszej 15 centn 73—78
- b) miennie żywione młode, dobre odży 71—76
- c) średnio pasione, młodsze i dobre 68—74

Wolę:

- a) doskonałe tuszone, najwyższa waga 76—84
- b) młode miennie, nie tuszone i stare tusz. 71—80
- c) miennie żywione, młode i stare dobre odżywane 68—74

Jalowie i krowy.

- a) miennie, tuszone, najwyższej wagi miennie, waga najmniejszej 12 centnarów —
- b) starsze, tuszone krowy i jalowice 65—72
- c) miennie żywione krowy i jalowice 60—65

Ocielęta.

- a) najlepsze, tuszone miennie ocielęta, 75—100
- b) średnio tuszone i dobre ocielęta od 61—68
- c) gorzej ocielęta od 57—62

Owce.

- a) najlepsze jagnięta i młode skopy tuszone najmniejszej 35 funtów żywej wagi — 76—84
- b) lepsze jagnięta i starsze skopy tuszone 70—76
- c) miennie żywione skopy (braki) 62—72

Świnie.

- a) ciężkie tłuste świnie, szlachetniejszych ras i i pół lat stara, żywej wagi — 56—58
- b) tuszone miennie od tuszonego waga żywa przeszło 180—220 funtów — 58—54
- c) dobre miennie świnie 180—220 funtów żywej wagi — 61—54
- d) świnie rozwinęte małe — 50—52
- e) małe — 45—46

* **Toruń,** dnia 26 kwietnia 1911 r. — (Sprawozdanie z handlu nasion B. Hozakowski, Toruń.) Płacono za 50 kg. w partjach, a dostawiam wyborowo oczyszczane nasiona przy najwyższych notowaniach: Konieczyna czerwona 70—75 marek.

Konieczyna biała 85—115 mk. Konieczyna szwedzka 65—80 mk. Konieczyna biała z szwedką 70 do 90 mk. Konieczyna chmielowa żółta 63—65 mk. Inkarnatka rychia 40—68 mk. Konieczyna przelot popioły 65—70 mk. Szadela 8½ mk. Bajras szkocki (żyłca) 21—22 mk. Najgras włoski 25—28 mk. Trawa kupkowa 75—85 mk. Trawa miodowa 30—52 mk. Kostrzewa owcza 00—00 mk. Tymoteusz 54—58 mk. Sporak olbrzymi 9—10 mk. Wiczka zimowa 24—28 mk. Bzepek latowy 15—18 mk. Siemie liniane 25—30 mk. Gorczyca żółta 18—20 mk. Lubia niebieski 0,00 mk. Lubin żółty 0,00 mk. Marchew biała, olbrzymia, zielona 50 mk. Marchew biała otarta, popz. 95 mk. Mieszanek traw i koniosyn na łąki mokre 48 mk. Mieszanek traw i koniosyn na łąki suche 45 mk.

Bydgoszcz, 26 kwietnia — (Sprawozdanie Isby handlowej). Pszenica niezm., miejscowa bez murek biała przyn. 130 funt holenderskiej wagi 198 mk., tak samo psza 194 mk., — poślednie gatunki niżej notowania. — Żyto niemie., dobre, szcroe 123 funtów holenderskiej wagi 148 mk., 121 funtów wagi 144 mk., lepsze gatunki 000—000 marek. — Jęczmień dla młynarzy 140—144 marek. — Jęczmień dla browarów 151—160 mk., najpiękniejszy nad notowania. — Grosz nominalnie. — Owies 142—154 marek. Ceny loco Bydgoszcz.

Napoje, które zawierają składniki drażniące, nadwyrężają żołądek i nerwy, są przeto do codziennego użytku nie odpowiednie. Przeciwnie zaś, napojem wedle orzeczeń powag lekarskich niezawierającym żadnego szkodliwego składnika i każdemu dobrze służącym jest Kathreinerowa kawa słodowa. Szej wielkiej zdrowotności i swemu aromatycznemu smakowi zawdzięcza Kathreinerowa kawa słodowa coraz więcej rozpowszechnienia po wszystkich krajach kulturalnych w świecie. Doliczywszy do tego jeszcze jej wielką taniość wtedy będzie każdemu jasnym, że Kathreinerowa kawa słodowa jest najlepszym i najczęściej polecenia godnym napojem codziennym.

„Zawartość to sprawa!”

Przeprowadziłem się z Katowic do Poznania i przypuszczono mnie do adwokatury przy sądzie ziemianckim w Poznaniu.

Biurowe:

Poznań, (rynek jeżycki) ul. Heleny nr. 19, 1.
Dr. Stefan Adamczewski,
adwokat.

Nadarza się sposobność nabycia
majątekku

520 mórg z młynem 4 klm od dworca na głównej linii, potem 400 mórg niedaleko Poznania, dalej 300 mórg również w Księżwiesiu, zaliczki potrzeba 35 i 30,000 mk. Zgłoszenia przyjmuje
L. Stefański, Poznań, Berlińska ulica 16.

IWONICZ

Zakład zdrojowo - kąpielowy i klimatyczny
(Stacja kolejowa IWONICZ w Galicyi).
Najsilniejsza szczawa siłowa-jodowa-bromowa.

Od dawna stwierdzono jej skuteczność we wszystkich postaciach złośliwych (scrofuloza), w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i w ogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materii. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalacja systemu „Clara”. Kąpiele w gorącym powietrzu systemu „Polana” tudzież sztuczne kąpiele gazowe. Lekarskie Zakłady: Doc. Dr. ANTONI GABRYŚZEWSKI ze Lwowa i Dr. GRZEGORZ TURZAŃSKI z Jarosławia, tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących. W sezonie 1-szym od 1 maja do 15 czerwca i 3-cim od 20 sierpnia do 15 października mieszkanie znacznie tańsze. Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w 1 szym i 3-cim sezonie. — Urządzenie Zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociąg, kaplica zakładowa, w której odprawia się codziennie Msza św.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól i mól tudzież ług przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela

Dyrekcja Zakładu Zdrojowo-kąpielowego w Iwoniezu.

Taki

separator

składa świadectwo swej zadziwiającej doskonałości na podstawie długoletniego doświadczenia za pomocą środków modnej techniki urządzonej maszyny do odsmiatankowania.

Jestto

Alfa - Separator.

Najdogodniejsze czyszczenie.
Najlepsze odsmiatankowanie. 900 pierwsz. nagród.
Najdłuższa trwałość żywot.

Przeszło 1 milion sprzedanych.

Zaądać natychmiast
bezpłatnej przesyłki wyjaśniającej broszury o

Alfa-Laval-Separator G. m. b. H.
Berlin NW. 138.

Gospodarstwo

składające się z około 200 mórg dobrej roli, w tym łąki i torf, budynki w dobrym stanie, z żywym i martwym inwentarzem mam zamierzać sprzedać.
Jan Barczewski w Pajtanach (Pathauen p. Gr. Purden O. Pr.)

Poszukuje dla mego elewa

leśnego z dwuletnią praktyką i dobrze wydoskonalonego w zawodzie leśniczem od 1. 7. 1911
posady pomocnika leśniczego.

Rektorowski, nadleśniczy,
Bythin, Kr. Samter.

Powróciłem
Dr. Pomorski

Klinika chirurgiczna
i dla kobiet.

Pod gwarancją
skuteczny proszek

na wytypienie hodowcy i łopuchy
mam na sprzedaż. Na żądanie 1
cent. próba 4,50 mk.

Badurski, Poznań W. 3,
Glogauerstr. 87.

Gościniec

dominialny we wsi kościel. do
wydzierż. Destylacja wraz z
domem tani do kup. Gościniec
gospodarski jest do zadzierż.

Proszę osobiste zgłoszenia.
(znaczek na odpowiedź)
A. Balcerek, Posen W. 3,
St. Lazarus, Priuzenstr. Nr. 2.
10 minut od centralnego dworca.

Kiełki słodowe

najlepszą paszę mleczną i stu-
czną ma do oddania.
Nowy Browar Poznański
Głogowska ul. nr. 54.

Folwark

308 mórg dobrej ziemi, z żywym
i martwym inwentarzem, budynki
w dobrym stanie. cena za morgę
330 mk., wpłaty 20 do 25 tysięcy
mk. Gospodarstwo 90 mg.
dobrej ziemi, 9 mórg łąki z tor-
fem, budynki nowe, z żywym i
martwym inwentarzem za 38 000
mk. do sprzedania. **Gryczyński,**
Strzałkowo. Osobiste
zgłoszenie na pierwszeństwo.

Poszukuję kupna i pary do-
brych silnych do ciągnięcia

koni roboczych.

D. S. Diamant,
ulica Dominińska 1.

Interes gólarstwo-trzycz.

tanio do sprzedania. Zgł. pism. do
eksped. Wielkop. pod nr. 1986

Od przeszło 25 lat istniejąca

destylacja

z pełnym wyszynkiem, po-
łączona z handlem towarów ko-
lonialnych, szelaza i artykułów
budowlanych z największym
załadem na miejscu, jest
do sprzedania. Miejscowość wieś
kościelna (3000 m) w Prusach
Zachodnich, stacja kolejowa.
Obrotu przeszło 90,000
mk. Kapitał potrzebny 15 do
20 tys. mk. Zgłosz. przyjmuje
eksped. Wielkop. pod nr. 1992

Baczność!!!

Mam na sprzedaż mniejsze i
większe gospodarstwa i go-
ściniec na wsi, dobrze prosperu-
jące. Spieszne osobiste zgło-
szenia przyjmuje **Ignacy Ry-
backi, Raszków.** Stacja
kolejowa: **Biniew.**

Do składu białawot i towarów
krótkich przyjmuję od 1 maja rb.

biegła ekspedientkę
oraz

uczni.

Henryk Stoiński Buk.

Doniesienie o otwarciu.

Smoliński i Spa, Stary Rynek 40 I.

Pierwszy specjalny dom hurtowny dla towarów krótkich,
białych oraz artykułów do wystroju

w Poznaniu

Wielki wybór w koronkach, haftach, obsadach, wstążkach oraz
artykułach dla wiejskich.

Najtańsze ceny.

Tylko hurtownie.



Wolne od wątpliwości

ze względu na wytwór i czystą jakość są
powszechnie znane owe wszędzie lubiane
specjalności margaryny

Siergerin i Mohra

również zdrowotne, pożywne, dla kuchni i na
stół do użytku jako najdelikatniejsze

masło naturalne

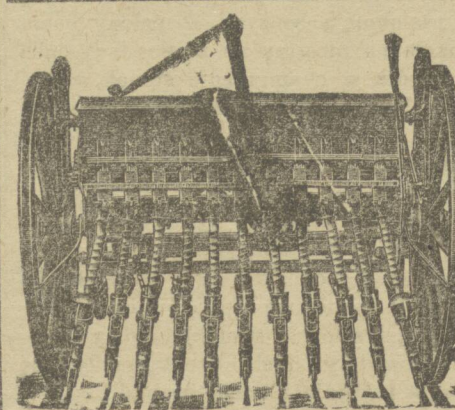
Aby uniknąć pomyłek, zważać dokładnie
na marki i firmę:

A. L. Mohr, Tow. z ograniczoną poręką
Altona-Bahrenfeld

Immalin

Błyszcz do obuwi. Błyszcz do metal.

Wszędzie do nabycia.



Siewnik
rzędowy
„Saxonia”
Siederslebena

znany z swych nadzwyczajnych zalet i dotąd stanowiąc najlepszy
tak na rolę pagórkowatą jak i równą, mam w Poznaniu w rozma-
itych wielkościach na składzie.

W roku 1909 przy próbie 8 rozmaitych naj-
lepszych siewników w Wilderwank w Holandji
otrzymał siewnik Saxonia najwyższe odznaczenie.
Zaś w roku 1910 przy próbie siewników w
Grombach przyznała badeńska Izba rolnicza w
Karlsruhe temże siewnikowi pierwsze miejsce
z 115 punktami.

Również polecam z składu

siewniki „Westfalia”

do sztucznych nawozów.
Najnowsze czeskie siewniki do soli chłujakiej ob-
siewające dwa rzędy z dwustron.

A. BRYLINSKI
w Poznaniu.

Kantor i wystawa wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych
krajowego i zagranicznego wyrobu przy ulicy Rycerskiej
nr. 14. Wielkie składy maszyn i części zapasowych na placu
kolejowym. Własna pracownia do napraw.

Adres do listów: **A. Bryliński, Poznań — Posen**
Adres do telegr.: **A. Bryliński, Posen.**

TELEFON nr. 69.



Kołowce

pierwszorzęd. fabrykat.

Tanie ceny.

Proszę żądać katalogi.

Dogodna odpłata.

R. Jasiczak,

Poznań, ulica Sienna nr. 4.

(Flurstrasse)

Uczennice

poszukuje krawcowa damska

St. Remlein.

ul. Moltkego nr. 22.

Pośrednictwa
w celu postarania się o
żeński
personal roboczy

poszukuje
K. Steinhmann,
fabryki porcelany
Tiefenfurt Schlesien

Potrzebna od 1. 7. 1911 na
folwark

gospodyni

znająca się dokładnie na chowie
drobiu, prowadzeniu ogrodu i
zdrowej smacznej kuchni.

Hr. Mycielska,
Gałowo per Samter.

Kompletne
urządzenie
do składu kolonialnego
oraz dobrze utrzymana
magiel

tanio do sprzedania. Gdzie? wska-
że eksped. Wielkop. pod nr. 1824.

Sprzedż interesu
przedsiębiorstwo mle-
czarsko-techniczne jest z
powodu podeszłego wieku założy-
ciela i właściciela do sprzedania.
Łask. oferty uprasza się przesłać
do eksped. Wielkop. pod nr. 1983

Ucznia

z odpowiednimi wiadom. szkół.
i doboru wychowaniem przyjmie
Firma T. Otmianowski,
sprzęty kuchenne domowo gosp.
Poznań—Bazar.

Ogrodnika

samotnego, skromnych pretensji,

przyjmujemy natychmiast.

Drwęski & Langner

w Poznaniu,

ulica Rycerska nr. 38.

Poszukuję zaraz trzeźwego
młodego człowieka

do rozwożenia mleka na stałe
sątrudnienie **J. Pawłowicz,**
Zielona ul. 1. 1989

Ucznia, syna uczelnych ro-
dziców przyjmie w naukę
M. Switek, mistrz krawiecki,
Poznań O 5, ulica Następcy
tronu nr. 24. 2000

Służący

21 lat lic. wolny od wojskowi-
ści posiad. dobre świadectwa po-
szukuje miejsca zaraz Łaskawe
zgłoszenia **B. S. 100** postłg.
Gnesen. 1999

Kawaler, 29 lat lic., fachowiec

znający się także w gospodar-

stwie posiadający 6000 mk got.

dla braku znajomości poszukuje

żony.

Panny w wieku do 28 l., posiad.

stosowny majątek lub jaką po-

siadłość zechcą iść of. przed do

eksped. Wielkop. pod nr. 1996

Gdy Pani sądzi,

że wszystkie środki do prania bielizny są równie dobre, to szanowna Pani się bardzo
myli. Jak Pani będzie w tych dniach prala, niech Pani spróbuje do prania bielizny
prawdziwego ekstraktu mydlanego „Sapona” z marką ochronną „Koszulką” a zobaczy
Pani wielką różnicę. Bielizna będzie biała jak śnieg, wydatek na pranie o połowę
mniejszy, perze się bez wysiłku i jeszcze raz tak prędko. Bielizna nie niszczy się, bo
nie potrzeba przy praniu silnego tarcia. Wielka oszczędność pracy, opatu i czasu. —
Tylko niech Pani żąda wszędzie wyraźnie „Sapon” z marką „Koszulką” i nie przyjmuj
nie innego. Paczki po 25 i 15 fen.
Chem. fabr. „Ergasta” Czesława Nagórskiego w Starogardzie.